

Rzeczpospolita. – 11.10.2011.

Anna Słojewska

Skazywanie polityków za polityczne decyzje jest nie do zaakceptowania

Kristian Vigenin, bułgarski eurodeputowany socjaldemokratyczny.

"Rz": Zaskoczył pana wyrok skazujący Julię Tymoszenko?

Kristian Vigenin: Ciągle wierzę, że zostanie znalezione wyjście z tej sytuacji. Jasno powiedzieliśmy ukraińskim władzom, że skazywanie polityków za polityczne decyzje jest dla nas nie do zaakceptowania. Powinniśmy jednak być bardzo ostrożni z wywieraniem presji na władze w Kijowie. Żeby nie tworzyć z kolei wrażenia, że prezydent pod wpływem nacisków z zewnątrz ingeruje w prace sądu. Idealnym rozwiązaniem byłyby zmiany w prawie. Gdyby Tymoszenko odwołała się od wyroku, w mocy byłoby już nowe prawo nieprzewidujące kary za jej działania. Mogłaby wtedy wziąć udział w wyborach w 2012 roku.

Uważa pan, że Tymoszenko złamała prawo i podpisała niekorzystną dla swojego kraju umowę gazową z Rosją i za to powinna być ukarana? Czy raczej traktuje pan proces jako polityczny odwet?

Jasne jest, że podpisała nową umowę gazową z Rosją, przewidującą wyższe ceny. Ale nie wiem, czy jest winna i czy odniosła z tego osobiste korzyści. Kluczowe jest, aby w takich procesach nie było żadnej ingerencji ze strony władzy wykonawczej. I oczekujemy, że liderka opozycji będzie mogła kandydować w wyborach.

Co ten wyrok mówi o obecnej władzy? Czy to tylko zemsta na przeciwniku politycznym, czy może przejaw zmiany strategii i rezygnacja z europejskich aspiracji?

Zalecam ostrożność w ocenie sytuacji i w decyzjach. Wielkie rozczarowanie wyrokiem sądu po stronie UE jest zrozumiałe. Potrzebujemy teraz więcej informacji, jak to się stało i co można teraz zrobić, żeby odsunąć cień jakiegokolwiek politycznej ingerencji ze strony rządu. Ale nie podejmujemy pochopnych decyzji.

Czy ta sprawa powinna wpłynąć na negocjacje w sprawie umowy stowarzyszeniowej UE – Ukraina?

– Ryzykujemy wepchnięcie Ukrainy z powrotem w objęcia Rosji. Apele o zawieszenie negocjacji w sprawie umowy stowarzyszeniowej UE – Ukraina są pochopne. Sama Julia Tymoszenko kilka tygodni temu w swojej mowie obronnej wyraźnie powiedziała, że nie powinno się uzależniać umowy stowarzyszeniowej od wyników jej procesu. Ta umowa powinna wejść w życie jak najszybciej, bo wtedy kurs europejski Ukrainy będzie już trudniejszy do zmiany.

—rozmawiała w Brukseli Anna Słojewska